

opusdei.org

Od inżynierii do teologii ciała: historia Kosmy

Kosma jest supernumerariuszem Opus Dei pracującym w świecie finansów i zajmującym się zarządzaniem aktywami. Oprócz tej pracy ma jeszcze jedną wielką pasję: pomaganie rodzinom w budowaniu ich relacji.

09-03-2023

Kosma ma żonę Gabrieleę, mieszkają w Bari i mają troje dzieci w wieku od

dwudziestu jeden do dwudziestu czterech lat, które studiują na uniwersytecie. W sektorze finansowym pracuje od lat 90., a dziś zarządza działem biznesowym banku zajmując się w szczególności „klientami premium”. Oprócz wymagających zadań męża, ojca i menedżera Kosma ma wielką pasję: pomaga parom w ich doskonaleniu się.

„Żyjemy w świecie – mówi Kosma – w którym, jeśli ktoś chce się rozwieść, znajduje wszelką potrzebną pomoc: prawną, psychologiczną, terapeutyczną, społeczną itp. Ale co zrobić, jeśli ktoś ma drobne problemy, które niszczą miłość? Tacy ludzie potrzebują przestrzeni do słuchania, aby w jakiś sposób wzmocnić związek, który wcale nie jest dysfunkcyjny: jest po prostu ludzki”.

Od inżynierii do rodziny

„Poznałem Opus Dei w 1985 roku”-
mówi Kosma- było to
opatrzościowe. Zapisalem się na
Politechnikę w Mediolanie. Mój
wujek, który w tym czasie był
rektorem innego uniwersytetu,
powiedział mi o Fundacji RUI i
dowiedziałem się o rezydencji
Torrescalla. Zgłosiłem się i zostałem
przyjęty chociaż miałem wrażenie, że
lepsi ode mnie kandydaci zostali
odrzućeni.

„Zaprzyjaźniłem się z Filipem, który
był częścią personelu rezydencji i
który, jak odkryłem po pewnym
czasie, był numerariuszem Opus Dei.
Dotąd nic nie wiedziałem o Dziele,
mimo że jak każdy przeciętny
nastolatek miałem religijne
wyszktałenie. Pomimo mojej
meteopatii, która sprawiła, że
tęskniłem za Bari, chęćnie
uczestniczyłem w kręgach św. Rafała.
Bardzo spodobał mi się pomysł
kontynuowania w nowym okresie

mojego życia mojej chrześcijańskiej formacji. Kilka miesięcy później odbyłem w Urio moje pierwsze rekolekcje, z których dobrze pamiętam dwie rozmowy, jakie pozostały w moim sercu: jedną o powołaniu, a drugą o końcu ziemskiego życia. W kwietniu 1986 roku poprosiłem o przyjęcie do Dzieła jako supernumerariusz".

Kosma, którego rodzina wiele zainwestowała w jego studia, miewał jednak wątpliwości podobnie jak wielu innych chłopców, czy aby podjął właściwy kierunek studiów: „Widziałem, że nie zostałem stworzony do inżynierii - wspomina - ale chowałem w sobie te rozterki: nie było mi łatwo zrezygnować, biorąc pod uwagę presję społeczną i rodzinną, jaka mi towarzyszyła. Ale pewnego wieczoru nauczyciel z rezydencji wziął mnie na bok. Był on moim zdaniem pół-geniuszem - osobą - za którą trudno było nadażyć.

Tego jednak wieczoru nazwał rzeczy po imieniu. Powiedział mi, że jego zdaniem inżynieria nie jest dla mnie, a ja mu zaufałem".

„Nigdy nie byłem przykładnym uczniem, ale ta decyzja była dla mnie bardzo bolesna. Wtedy jednak z pomocą przyszedł mi personel rezydencji. Nikt nie narzucał mi co mam robić. Przyjęli moją decyzję, gdyż kochali mnie takim, jakim byłem".

Kosma wrócił do Bari po nieco ponad roku spędzonym w Mediolanie i podjął studia prawnicze: „Po powrocie do domu oddałem się do dyspozycji jako wychowawca klubu założonego przez rodziny z miasta^[1]. Poznałem tam moją żonę, ponieważ jest ona pierwszą z siedmiorga dzieci, a niektórzy z jej młodszych braci uczęszczali do tego klubu.

Duchem tego rodzaju inicjatyw podejmowanych przez rodziców,

zgodnie z nauczaniem św. Josemaríi, jest pomaganie młodym ludziom poprzez podejmowanie różnych działań: od nauki po zabawę. Służy to rozwijaniu ich talentów i wydobywaniu drzemiących w nich cnót.

Jedynak i pierwsza z siedmiorga dzieci

Kiedy poznałem moją żonę, zacząłem godzić dwa światy relacji: świat rodziny wielodzietnej i świat jedyne go dziecka. Moja żona jest pierwszą z siedmiorga dzieci, a ja jestem jedynakiem, jednak nie „z wyboru” rodziców: moja matka cierpiała na chorobę, która nie pozwoliła jej już mieć dzieci. Moi rodzice zawsze pragnęli jeszcze mieć potomstwo”.

„Z biegiem lat, dzięki poradnictwu rodzinnemu^[2], odkryłem sens istnienia rodziny, wychowania dzieci i związane z tym wyzwania.

Wprawdzie zostało to zapoczątkowane w Bari przez kilka małżeństw, wśród których byli moi teściowie. Ale po około dziesięciu latach poczułem, że chcę pójść jeszcze głębiej, także dzięki tekstom i doświadczeniom zdobytym w poradnictwie rodzinnym. Zapisalem się na Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża, na kierunek Wychowanie do Miłości Rodzinnej, gdzie znalazłem źródło, którego szukałam: św. Jana Pawła II. Zrobiło na mnie wrażenie wiele jego dzieł i myśli o ludzkiej miłości: od książki „Miłość i odpowiedzialność” po katechezy o teologii ciała.

„Lektura dzieł św. Jana Pawła II uświadomiła mi, że jesteśmy obrazem i podobieństwem Boga nie tylko od chwili zaistnienia, ale też w komunii między ludźmi. Dlatego możemy określić nasze ciała jako *pierwotny sakrament*. Małżeństwo tworzy antropologiczne ramy, w

których jaśniej Bóg. Kiedy dowiedziałem się o tym od św. Jana Pawła II, natychmiast przypomniałem sobie, co św. Josemaría powiedział do małżonków dziesiątki lat wcześniej, odnosząc się do łoża małżeńskiego jako ołtarza"^[3].

Po przejściu tej formacji Kosma oddał się do dyspozycji rodzin: „Zdałem sobie sprawę, że ludzie mają taką potrzebę, ale jej nie wyrażają - wyjaśnia Kosma, który od kilku lat działa jako trener małżeński. Spotykam ludzi dobrych, ale niestety są analfabetami, jeśli chodzi o emocje lub relacje. Tak trudno jest dziś zrozumieć, że indywidualizm jest błędem. Każdy problem można rozwiązać wychodząc poza siebie: gdyż korzeniem szczęścia jest brak posiadania siebie".

[1] Duchem tego rodzaju inicjatyw podejmowanych przez rodziców, zgodnie z nauczaniem św. Josemaríi, jest pomaganie młodym ludziom poprzez podejmowanie różnych działań: od nauki po zabawę. Służy to rozwijaniu ich talentów i wydobywaniu drzemiących w nich cnót.

[2] Aby dowiedzieć się więcej o poradnictwie rodzinnym i dowiedzieć się o innych stowarzyszeniach, które zajmują się tym tematem w Polsce, odwiedź stronę internetową Akademiafamilijna.pl. Inicjatywy ukierunkowane na rodzinę są przeprowadzane na całym świecie przez Międzynarodową Federację Rozwoju Rodziny, IFFD ([tutaj strona internetowa w języku angielskim lub hiszpańskim](#)).

[3] W innych sakramentach materią jest chleb, wino lub woda... Tu są

wasze ciała. (...) Widzę małżeńskie
łóże jako ołtarz. Tu jest materia
sakramentu". Św. Josemaría, Notatki
z rodzinnego spotkania (1967), w:
Diccionario de San Josemaría, Burgos
2013, s. 490.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/od-
inzynierii-do-teologii-ciala-historia-
kosmy/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/od-inzynierii-do-teologii-ciala-historia-kosmy/) (06-08-2025)